GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12. — Miesięcznie złp. 4. Nr pojedynczy gr. 10.

№ 270

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 8 Października 1830 roku w Piątek

WIADOMOŚCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE.

— *Kommissja wdztwa Płockiego.* — Podaje do publicznéj wiadomości, iż w urzędzie municypalnym miasta Pułtuska, jako też w urzędach leśnych; Wyszków, Brańszczyk i Brok, przed nadleśnym jlnym lasów rządowych wdztwa Płockiego, odbywać się będą licytacje na sprzedaż drzewa z lasów rządowych a mianowicie z cięć na r. 1831, oznaczonych w następujących terminach: — W dniu 8 listopada r. b. w urzędzie municypalnym miasta Pułtuska, na sprzedaż drzewa z lasów rządowych leśnictw Pułtuskiego i Zakroczymskiego. W dniu 9 listopada r. b. licytacja na sprzedaż drzewa z rębów r. 1831, leśnictwa Wyszkowskiego w osadzie leśnéj nadleśniczego tegoż leśnictwa w Dąbrowie. W dniu 11 listopada r. b. licytacja na sprzedaż drzewa z rębów r. 1831 leśnictwa Brańszczykowskiego, w osadzie leśnéj nadleśnego tegoż leśnictwa w Udrzynie. W dniu 14 listopada r. b. licytacja na sprzedaż drzewa z rębów 1831 r. leśnictwa Brokowskiego w osadzie leśnéj nadleśnego tegoż leśnictwa w Rudzie. Pretendenci do kupna tegoż drzewa, zechcą się w miejscach i terminach wyż oznaczonych stawić, gdzie im warunki sprzedaży przedstawione będą, a każdy składający vadjum wyrównywające połowie wartości licytowanego drzewa, do licytowania przypuszczony będzie; najwięcéj zaś postępujący przybicie otrzyma. — W Płocku dnia 4 września 1830 roku. Radca stanu prezes, F. *Kobyliński.* — Sekretarz jlny, *Koskowski.*

— *Sąd policji prostéj powiatu Zgierskiego.* — Pod dniem 27 września r. b. przez pisma publiczne doniósł, iż ciało zamordowanego człowieka bez głowy w wsi Biały znaleziono; przy dalszém śledzeniu po spuszczeniu stawu, głowa w rzece w bliskości gdzie ciało znalezione, również w wodzie znalezioną została dnia 28 września r. b. Fizognomja zabitego człowieka, o ile dostrzedz się dała, jest następująca: włosy na głowie czarne, faworyty zapuszczone pod brodę, zęby wszystkie białe, nos cienki, nieco zadarty, czoło wysokie, lat 35 lub więcéj. Wzywa wszelkie władze, i mieszkańców kraju, aby o nazwisku, stanie zabitego, oraz wszelkich okolicznościach zbrodnią i zbrodniarzy wykryć mogących sądowi naszemu doniosły. Zgierz d. 4 października 1830 r. *Kożuchowski.*

Wiadomości Warszawskie.

— N. Cesarz i król postanowieniem z dnia 27 sierpnia (8 września) r. b. mianować raczył kawalerami orderu ś. Stanisława klassy 3ciéj, JPP. Szczepana Wierniewicza i Antoniego Jasińskiego, professorów w korpusie kadetów w Kaliszu. — Postanowieniem z tejże daty, JP. Jan Buczyński, sekretarz dyrektor kancellarji senatu, mianowany został kawalerem orderu ś. Włodzimierza klassy 4éj.

— Rada administracyjna królestwa postanowieniem z d. 5 b. m. mianowała Lud. Ośmiałowskiego, aplikanta sądowego, assessorem trybunału Iszéj instancji wdztwa Podlaskiego.

— JW. hr. Branicki, łowczy dworu J. C. Mści, przybył do Warszawy.

— X. Gierowski, doktor teologji, mianowany został adjunktem wydziału teologicznego, przy tutejszym Alexandrowskim uniwersytecie i wykłada język Hebrajski w tymże wydziale.

— Rektorem szkoły wdzkiéj xx. Pijarów w Łukowie, wybrany został xiądz Benedykt Tarczyński, dotychczasowy rejens konwiktu Szanjawskich tamże znajdującego się, a rejensem tego konwiktu x. Klemens Haczkowski, professor szkoły wdzkiéj xx. Pijarów w Warszawie. — Panowie: Szymon Pisulewski mag. fil. i Klemens Borzęcki mag. fil., mianowani zostali professorami szkoły wydziałowéj na Muranowie.

— W domu przytułku i pracy za Wolskiemi rogatkami, poświęconą została kaplica, w któréj w niedzielę i święta, odbywać się będzie msza ś. i stosowna nauka. Przy tym obrzędzie JX. Rahn exprowincjał Karmelitów, wymownie przedstawił jak odtąd postępować powinni osadzeni w tém miejscu, aby nadal nie byli policzeni między włóczęgów i przykładném oraz pracowitém życiem, zatarli pamięć popełnionych błędów i przekroczeń.

— W tych czasach wyszło dziełko oryginalne pod tytułem wzniesienie duszy do Boga. Kosztuje zł. 1 gr. 15. Można go dostać we wszystkich xięgarniach i składach muzycznych, tudzież w sklepie ubogich.

— Na dzieło p. t. *Wycieczki w okolice Galicji, czyli opisanie celniejszych piękności kraju tego*, przez Z. A. Kretowicza; ogłoszona została we Lwowie subskrypcja z połową przedpłaty. Cena 3 złr. k. m.

— W rozmaitościach Lwowskich umieszczono następujący wyjątek z listu pisanego z Pragi: — » W czasopiśmie Muzeum Czeskiego wspomniał pan Hanka, uczony sekretarz Czeskiego towarzystwa o zasługach ś. p. x. Siarczyńskiego. — Język Polski ma tu wielu znawców. — Pan professor Jungman układa słownik Czeski i gdy doszedł już do głoski R, z sławą zapewne dla narodu Czeskiego dzieło to ukończy. — Drukują tu właśnie dzieła starożytne Czeskie lub przez Czechów pisane: *Mater verbo-*

rum z r. 1102; *Bohemarius* z r. 1309; *Rozkochaneho*; wreszcie *Vocabularius latino bohemicus sec.* XIV. — Uczeni tutejsi zamyślają pracować i już ochoczo zebrali się pod opieką towarzystwa Muzeum, ażeby napisać słownik encyklopedyjny na wzór *Konversazions-Lexikonu*, nad którym także i w Warszawie pracują. — Czasopism Muzeum Czeskiego na rok bieżący wychodzi łacińskiemi literami, przez co dla innych pokoleń Słowiańskich ułatwi się czytanie jego.

— P. Zieliński wydał, jak wiadomo, w Paryżu historję Polski w języku francuzkim napisaną. Na czele tego dzieła znajdują się dwa listy następujące, pisane do autora przy zwrocie rękopismu historji przez P.P. Jony i Jullien:

List Pana Jouy,

(Paryż d. 20 października 1829 r.)

— Udzielony mi przez Wpana, rękopism, jego Historji Polskiej z wielką odczytałem ciekawością. Dzieło to, w języku Francuzkim tém szacowniejsze się staje, iż na podobném literaturze naszéj zbywało; historja bowiem anarchji w Polsce, Ruliera, była (właściwie mówiąc) opisem tylko rozbioru tego narodu. Tego to narodu i własnéj sławie, wystawiłeś WPan piękny i trwały pomnik w dziele, w którém umiałeś dopełnić wszelkich warunków, cechujących prawdziwego dziejopisarza. Wszystko oddycha tam prawdą i okazuje, iż dla dopięcia jéj, nie omieszkałeś niczego. Głębokie poszukiwania, przewartowane kroniki, narodowe archiwa, stały się WPanu silną pomocą w ukończeniu dzieła, do czego sam tylko talent doprowadzićby nie mógł. Literatura Francuzka szczyci się także z wyboru WPana, że dzieje swojego kraju jéj opisałeś językiem. W ogóle biorąc, styl WPana jest energiczny, poprawny i zwięzły, i sądzę że przepowiedzieć mogę zupełne powodzenie tego pięknego historycznego płodu.

Racz WPan przyjąć zapewnienie mego wysokiego poważania i szacunku, jaki mi jego talent nakazuje. *Jouy.*

List pana Jullien. — Z niemałą ciekawością odczytałem historję Polską, którąś mi WPan raczył udzielić w rękopiśmie. Omijając ważności przedmiotu, śmiało rzec mogę, iż dzieje narodu tego, obchodzą mnie tyle ile méj własnéj ojczyzny. Od piérwszéj mojéj młodości sercem i uczuciami Polak, służąc wraz z wielu Wpana ziomkami w r. 1796 we Włoszech, w 1798 i 99 w Egipcie, późniéj (w r. 1800) uczestnik ich chwały pod Marengo, jestem ich współrodakiem, ich przyjacielem. Szacuję, poważam wspaniały i waleczny ten naród, który dochować umiał święty patrjotyzmu ogień i utrzymać narodowego ducha, wtenczas nawet gdy istnieć przestał.

Sądź zatém Wpan z tego, wiele powabu dla mnie miały przedstawione przez Wpana dzieje, w których jeszcze tak zaszczytnie moim ojczystym przemówiłeś językiem. Zdziwiło mnie to, że cudzoziemiec tak jasno i tak poprawnie obcym pisze językiem; i pewny jestem, iż płód ten historyczny, odznaczający się mozolną i trudną pracą, któréj WPan użyłeś, przywodząc texta i źródła z jakich czerpałeś, równie pochlebnie przyjętym będzie we Francji jako i w Polsce, a do zaszczytnéj Wpana reputacji literackiéj, i do sprawiedliwego względem niéj prawa, które nabyłeś przez twój kurs literatury Francuzkiéj, wydrukowany w Warszawie, zasłużysz sobie na wdzięczność wszystkich lubowników nauki i przyjaciół dziejopisarstwa.

Racz Wpan przyjąć moje życzenia najlepszych powodzeń dzieła, oraz zapewnienie wysokiego upoważenia, szacunku i przywiązania. *Jullien.*

AUSTRJA. — *Z Wiednia, d.* 30 *września.* — Obrząd koronacji następcy tronu Austrjackiego na króla Węgierskiego, odbył się d. 26 w Budzie zwykłym obrzędem i okazałością. — Postanowieniem cesarskiém z d. 18 b. m. mianowani są marszałkami polnymi: arcy-xiąże następca tronu i xiąże Hohenzolern-Hechingen; ten ostatni z odstawką. — Rozmaite pułki a mianowicie Węgierskie, dostały roskaz i ciągną już do Włoch. — Jenerał Frimont przybył d. 2 b. m. do Medjolanu. — W Rawennie uwięziono z roskazu gubernatora tamtejszéj legacji Papieskiej, 22 osób za przewinienia polityczne. — W Pradze miały zajść kłótnie pomiędzy pospólstwem i tamtejszymi protestantami, które tak daleko posunięte zostały, że zburzono tamtejszy kościół Luterski.

FRANCJA. — *Z Paryża, d.* 22 *września.* — Rozgłoszono tu wiadomość, że D. Miguel dla zaszłych w kraju zaburzeń schronił się do Hiszpanji. — *Cour. fr.* odwołuje doniesienie o przeprowadzeniu dawnych ministrów do pałacu Luxemburgskiego. — Podług dziennika *Mes. d. ch.*, przeznaczeni są na posłów do dworów zagranicznych: xiąże Choiseul, marszałek Mortier, jenerał Belliard i baron Barante. — Xiąże Montebello wracając z Madrytu, przybył już do Bajonny. — *National* donosi z Bajonny pod d. 18 b. m.: »Między znajdującymi się tutaj naczelnikami Hiszpańskiemi, panowało znaczne nieporozumienie: każdy chciał być piérwszym i miéć naczelne dowództwo, bo każdy ma przychylnych sobie stronników. Ale szczęściem dla nich, cała trudność jest już usunięta. El Pastor, którego wpływ nadaje przewagę stronnikom jenerała Miny, przewidując, że samo nazwisko tego wojownika, będące w wielkiém poważaniu w całéj Hiszpanji, jest zdolne przybliżyć do siebie i połączyć liberalistów wszelkich odcieni, a stronę przeciwną strachem przejąć; oświadczył się za Miną i stanął pod jego rozkazami. Inni naczelnicy nie mając takiéj przewagi ani znaczenia jak El Pastor, musieli pójść za jego przykładem. Z resztą liczba zebranych w Bajonie konstytucjonistów jest mała, bo zaledwie 1500 wynosi, i mylnie doniesiono, że zebrało się ich 3500. To wszakże jest prawdą, że nie masz dnia w którymby nie pomnażały się ich szeregi wychodzącymi z Hiszpanji stronnikami konstytucyjnymi.« — Listy od granicy Hiszpańskiéj tejże samej daty, donoszą: »Na wzgórzach z tamtéj strony Bidassoa stoi batalion tak zwanych Tercios prowincji Guipuscoa. St. Sebastian jest niejako w stanie oblężenia; nie wpuszczają do tego miasta nikogo, jeżeli nie chce poddać się pewnym formalnościom. W prowincjach Baskijskich zebrano blisko 30,000 ludzi pod bronią; prócz tego przybywają różne oddziały wojska linjowego zewnątrz kraju. We wszystkich prowincjach graniczących z Francją widać poruszenia wojenne. — Donoszą z Perpignan pod d. 15 b. m.: » Mamy tu w naszym departamencie mnóstwo wychodźców Hiszpańskich, którzy przybywają z Anglji i z rozmaitych stron Francji, gdzie dotąd wskazane sobie miéli zamieszkanie. Między nimi jest niemało Portugalczyków, Piemontczyków i Włochów. Ich linja rozciąga się od Meevre do doliny Carrol. Dotychczasowym ich naczel-

nikiem jest pułkownik Miranda, który przybył niedawno do Montpelier.— Dnia wczorajszego złożył królowi pan Könnenritz listy wierzytelne jako poseł Saski przy dworze Francuzkim.— Wczoraj ciągnęło przez ulice na przedmieściu St. Germain około 300 młodych ludzi z chorągwiami i przy odgłosie bębnów. *Gazette* zapewnia, że udają się do granicy Hiszpańskiéj, w zamiarze połączenia się z konstytucjonistami. Tamże miało się już udać kilka podobnych oddziałów. — W Baune przyszło na d. 13 do zaburzenia: lud zgromadzony tłumnie, żądał zniesienia podatków niestałych, lecz dobre postąpienie władz miejscowych i gwardji narodowéj, przywróciło spokojność. — Zapewniają, powiada *National*, że Francja uznawszy niepodległość krajów Ameryki południowéj, wystąpi jako pośrednik między temiż a królem Hiszpańskim, dla nakłonienia go do podobnegoż uznania. Ta wiadomość miała sprawić dużą obawę między pewném stronnictwem w Madrycie. — *Dnia* 24.— Zdanie sprawy, odczytane w izbie deputowanych przez pana Berenger w przedmiocie oddania dawnych ministrów pod sąd sejmowy, tak było zakończone: »Projekt kontra-rewolucji zaszłéj w ostatnich dniach lipca, był już bardzo dawno, a mianowicie przy wstąpieniu na tron Karóla X, ułożony. Od tego czasu wznawiano go, popierano lub odstępowano od niego według okoliczności i panującego ducha we Francji, lub w miarę nadziei mówiących za możnością jego utrzymania alboli upadku. Ostatnie ministerjum, którego duszą był xiąże Polignac, zajmowało się stale przewiedzeniem ułożonego planu. Uległszy najprzód w listopadzie 1829, a następnie w maju 1830 roku pewnéj modifikacji, postanowiło chwycić się środka przemocy i groźby, ażeby pozyskać wyborców przychylnych jego widokom. Gdy ten zamiar nie odniósł pożądanego skutku, zdecydowało się nakłonić króla do rozwiązania izby piérw nim zwołaną została, co było postąpieniem niweczącém wypadek dokonanych wyborów, w sposobie nieprawnym i ustawie konstytucyjnéj przeciwnym. Następnie zamierzało zwalić przez postanowienia królewskie, system wybieralności i prawa tyczące się wolności druku. Prezes rady ministrów mianował xięcia Raguzy naczelnym dowódzcą piérwszéj dywizji, Paryż za będący w stanie oblężenia ogłosił, i użył surowych środków w posłaniu siły zbrojnéj przeciwko ludowi, piérw nim do tego znalazły się powody. Lecz nie sama tylko Francja zwraca ku temu uwagę swoję. — Wszystkie ludy Europy obróciły swój wzrok na naszę rewolucję, i wyglądają naszego wyroku. Sprawiedliwości, nie zemsty, domaga się wewnętrzny głos każdego. Zemsta nie jest godną wielkiego narodu, należy ona do czasów ciemnego barbarzyństwa. Sprawiedliwość, ten trjumf prawa nad gwałtem, rozumu nad zbrodnią, jest dowodem postępu światła i cywilizacji, gdy w mierze swojéj jest wykonywaną. Którzyż mieszkańcy Francji, postąpili wyżéj w ukształceniu nad mieszkańców Paryża, którzy szanują wszystkie prawa, którzy wśród walki nieśli pomoc zwyciężonemu nieprzyjacielowi, a po zwycięztwie wrócili do zatrudnień swoich, nie pragnąc żadnéj innéj nagrody nad pocieszające uczucie że uratowali ojczyznę. Zaiste, lud który tylu cnót okazał dowody, uczułby się obrażonym, gdyby tu coś więcéj nad sprawiedliwość wykonano. Francja oczekuje spokojnie, z zaufaniem i godnością, że w jéj imieniu będziecie się domagać sprawiedliwości, a izba parów, któréj niepodległość jest podstawą jéj istnienia, potrafi to wielkie zadanie najprzyzwoiciéj rozwiązać. Kommissja przeto WPanów, przedstawia wam z powyższych pobudek, następujący wniosek: »Izba deputowanych oskarża o zdradę kraju panów Polignac, Peyronnet, Chantelauze, Guernon de Ranville, Haussez, Capelle i Montbel, byłych ministrów Karola X, którzy postanowienie z dnia 25 lipca podpisali, a mianowicie: ponieważ nadużyli władzy swojéj, dla sfałszowania wyborów i pozbawienia mieszkańców, wolnego ich praw obywatelskich wykonania. Ponieważ dowolnie i przemocą zmienili instytucje królestwa.— Ponieważ stali się winnymi spisku, w celu targnienia się na bezpieczeństwo kraju. Ponieważ wzniecili wojnę domową, uzbrajając obywateli przeciwko obywatelom, lub nakłaniając ich ku temu, a przez to sprowadzili zniszczenie i rzeź w stolicy i w kilku znaczniejszych gminach. Są to zbrodnie zastrzeżone artykułem 56 dawnéj ustawy konstytucyjnéj i artykułami 100, 110, 120 i 125 prawa karnego. Stósownie do tego, odeśle izba deputowanych panów Polignac, Peyronnet, Chantelauze, Guernon de Ranville, Haussez, Capelle i Montbel, przed izbę parów. Izba deputowanych wybierze z grona swojego przez tajne głosowanie, i zwyczajną większością głosów, kommissarzy, ażeby w jéj imieniu działając, zaskarżenie do izby parów wnieśli i skutku jego depilnowali. Niniejsze postanowienie i wszystkie tego postąpienia dotyczące papiery, będą bezzwłocznie do izby parów odesłane.«

Wiadomości dotyczące Algieru.

— Gdy wielu bardzo oficerów podało jenerałowi Clausel prośbę o urlop z pozwoleniem udania się do Francji, tenże jenerał oświadczył przez roskaz dzienny, iż temu tylko udzieli pozwolenie oddalenia się do Francji, kto z prośbą o takowe, poda się zaraz i do dymissji.

— Jenerał Clausel zwraca całą uwagę swoję na Kabiłów czyli Kabilów, którzy nieustannie przez urywkową wojnę, wojsko Francuzkie niepokoją. Zamiarem jenerała jest utworzyć kompanje woltyżerów i strzelców góralskich, które na rozmaitych punktach rozstawione będą. Jenerał Clausel dowodząc przez długi czas w Hiszpanji, nabył wielkiego doświadczenia w prowadzeniu wojny z gierylasami. Chce on, trzymając się zasad wojennych Napoleona, wystąpić przeciwko nieprzyjacielowi z taką samą taktyką jakiéj się tenże trzyma.

— Podług ostatnich doniesień z Algieru, choroby w wojsku wyprawy nie ustają; jenerał Clausel ciérpiał także cokolwiek na biegunkę.

HISZPANJA. — *Z Madrytu, d.* 9 *września.* — Xiąże Montebello, który z bratem swoim przybył dnia 7 b. m. do tutejszéj stolicy, miał nazajutrz rozmowę z ministrem spraw zagranicznych, a dziś o godzinie 9 wieczorem otrzymał posłuchanie u króla Jmci, i potém był przedstawiony całéj rodzinie królewskiéj. Mniemają, iż dnia 12 b. m. wyjedzie na powrót do Paryża. — Wielu twierdzi, iż po rozwiązaniu królowéj, nastąpią znaczne odmiany w administracji. — W Saragossie stoją konstytucjoniści i absolutyści naprzeciw siebie w gotowości do bitwy. Posłano tam wojsko z tutejszéj stolicy. — Policja w Barcellonie uwięziła Włocha nazwiskiem Malletti, który przybył z Kadyxu. Miano przy nim znaleść ważne papiery.

KRAKÓW. — *Dnia 1 października.* — Przyjemną czytelnikom naszym zwiastować możemy wiadomość, iż w tych dniach nadszedł dawno oczekiwany, sławnego dłuta Torwaldsena pomnik dla Włodzimierza Potockiego pułkownika artyllerji konnéj. Arcydzieło to, świadectwem Rzymu, należy do najcelniejszych, które z rąk wielkiego wyszły artysty. Ma być postawiony w katedrze na przeciw sławnéj kaplicy Zygmuntów, w miejscu przez samego Torwaldsena przed dziesięcią laty wybranem. — Dowiadujemy się z listu ze Lwowa pisanego, że uczony Konstanty Słotwiński, znany z pięknego przekładu historji Polskiéj Jekla, zaproszonym jest na prefekta bibljoteki Ossolińskich we Lwowie. — Nadeszła tu wiadomość prywatna ze Szląska, iż w Wrocławiu przyszło do krwawych rozruchów.

NIEMCY. — *Z Monachium, d. 23 września.* — Zeszłéj niedzieli wieczorem, główniejsze warty tutejszéj stolicy wzmocnione zostały. — Pułkownik baron Besserer dotychczasowy adjutant przy feldmarszałku xięciu Wrede, został przeznaczony do towarzyszenia królewiczowi następcy tronu do Berlina, gdzie tenże przez rok jeden na naukach zostawać będzie.

— *Z Karlsruhe, d. 20 września.* — Cała załoga tutejsza stała pod bronią w nocy z dnia 17 na 18 b. m., i liczne patrole chodziły po wszystkich ulicach. Aresztowano kilka osób, ale spokojność nie jest naruszona. Jednakże, gdy między osobami uwięzionemi, był pewien obywatel którego niesłusznie zatrzymano, i który złego obchodzenia się doznał ze strony policji, zebrali się natychmiast liczni obywatele i uradzono wysłać deputację do panującego xięcia, z prośbą o oddalenie z urzędu dyrektora policji jenerała Bruckner. Tenże jenerał i prezydent miasta pan Dollmätsch podali się do dymissji. Tymczasowie mianowany dyrektorem policji jenerał Schäfer, a prezydentem pan Griesbach kupiec tutejszy.

— *Z Drezdna, d. 27 września.* — Słychać że niebawnie zwołane będą stany królestwa. — W Bauzen i w kilku mniejszych miastach powstały zaburzenia przeciwko władzom miejscowym. — Z aresztantów zaprowadzonych do twierdzy Königstein uwolniono bardzo wielu, tak, że kilku tylko w zatrzymaniu pozostaje. — Tutejsza gwardja narodowa otrzyma nową organizację. W Gera były także zaburzenia; panujący xiąże Reuss-Ebersdorf przejeżdżał się sam po ulicach i przez dane zapewnienie, iż dotychczasowe uciążliwości usunięte zostaną, przywrócił spokojność. Zaraz potém oddalono wielu urzędników znienawidzonych przez mieszkańców. Wojsko xiążęce udało się dnia 17 z Ebersdorf do Gera. — W miasteczku Kahla nad Salą, miały także miejsce burzliwe sceny, do których należeli i mieszkańcy przyległych włości amtu Leuchtenburg. Spokojność wróciła, gdy dano poburzonym zapewnienie, że słuszne ich zażalenia nie zostaną bez skutku.

— *Z Brunszwiku, d. 28 września.* — Zaprzeczają rozgłaszanéj przez niektóre pisma wiadomości, jakoby xiąże Karol upraszał związku Niemieckiego o pomoc przeciwko zbuntowanym poddanym swoim, co ztąd urosło, że ministerjum stanu podało związkowi stósowne o zaszłych wypadkach zawiadomienie. — Powszechną sprawiło tu radość, gdy się dowiedziano, że rzeczony xiąże nie znalazłszy w Anglji takiego przyjęcia jakiego się spodziewał, postanowił zrzec się władztwa swojego, które tym sposobem przejdzie na osobę xięcia Wilhelma.

NIDERLANDY. — *Z Leodjum d. 27 września.* — Dzienniki sprzyjające powstańcom, udzielają następujących szczegółów o wypadkach w Bruxelli.

»Dnia 22 b. m. wojska ustawiły baterję za bramą Szerbekską. Holendrzy strzelali w ulicę Królewską, i wypróżnili ją aż do placu królewskiego; zniszczono niebawnie zasieki a wojska posunęły się o g. 6 rano aż do placu Królewskiego. W dniu tym panowało wielkie zamieszanie w mieście, wszyscy naczelnicy oddalili się z swoich stanowisk, prócz pana Hoogvoorsta. Lud dawał opór wojsku i nie pozwalał mu daléj się posuwać: artylerja Leodyjska okazywała cudów waleczności, i można powiedzieć że sama prawie walczyła. Bruxelczykowie niewszędzie dotrzymali placu. Jeden pułk jazdy przybywszy pod bramę Anderlechtską oświadczył się nibyto za sprawą powstańców, lecz gdy go wpuszczono, dobył broni. Uderzono na niego z zaciętością, ubito 150 ludzi, a resztę rozpędzono. Ten wypadek dodał odwagi obywatelom; nazajutrz (22) rospoczęto walkę i lud osadził pałac Bellevue i *Café l'amitié* na placu Królewskim, tudzież większą część domów przy parku. Pałac królewski zdobywano i utracano kilkakrotnie nawzajem. Dnia 24 odzyskali obywatele wszystkie domy przy parku, jak niemniéj pałac królewski i plac xięcia Oranji. Wojsko zostało odparte tłumnie posród parku, gdzie broniło się z pomocą dział dwunastu; tymczasem odcięto je od rezerwowych oddziałów stojących za bramą Szerbekską. W takiém znajdując się rospaczającém położeniu, zaczęło wojsko rzucać rakiety palne na miasto, przezco wszczął się pożar w trzech miejscach; dla przeszkodzenia aby nie ratowano, strzelano kartaczami w punkta pożaru. Wtenczas wysłano do nich parlamentarzy z zapowiedzeniem, iż jeżeli nie przestaną strzelać, natenczas wszyscy jeńcy wymordowani zostaną, pomiędzy którymi znajdował się adjutant xięcia Fryderyka. Dnia 26 wysłał rząd tymczasowy, złożony z pp. Hooghvorst, Gendebien, Potter i Rogier, deputację do xięcia Fryderyka z oświadczeniem, iż jeżeli w 24 godzinach nie oddali wojska z Bruxelli, natenczas Belgijczykowie nie przystaną na panowanie domu Orańskiego. W Bruxelli obawiają się jedynie niedostatku amunicji; o ludzi do boju są zupełnie spokojni, nadciągają bowiem ze wszystkich stron mieszczanie i włościanie, z miejsc nawet takich, które dotąd spokojnie się zachowywały. Zdaje się, iż odwrót wojska nastąpił z obawy aby się we dwa ognie nie dostało, i z obawy nieotrzymania posiłków, ponieważ sprawa powstańców znalazła licznych na prowincji stronników, którzy pochód oddziałów wojskowych utrudniają lub przecinają.

— *Z Hagi d. 24 września.* — Adres podany do króla Jmci od obu izb jeneralnych stanów, brzmi podług Francuzkiego oryginału, jak następuje: — »Najjaśniejszy Panie! Zwołani na nadzwyczajne posiedzenie, członkowie jeneralnych stanów pośpieszyli z przybyciem do téj stolicy. Nad wypadkami, które to zwołanie spowodowały, tylko głęboce ubolewać mogą. Powstanie które w Bruxelli i po innych miejscach w łonie pokoju i pomyślności publicznéj wybuchnęło; pożogi i rabunki które takowemu towarzyszyły, wzbudzić muszą w duszy każdego prawego

Belgijczyka

Belgijczyka głębokie uczucie boleści i niechęci. Przejęte temi uczuciami i niechcąc w téj chwili śledzić bliżéj przyczyn i dążności poprzednich wypadków, zresztą przekonane o gorącém życzeniu W. K. Mości pogodzenia interessów wszystkich swoich poddanych i zapewnienia ich szczęścia, jeneralne stany czynnie i wytrwale zajmą się środkami, które im W. K. Mość wskazać raczysz, i jakich dobro ojczyzny będzie wymagało. Gdyby się zaś miały po dojrzałéj rozwadze przekonać, że dobro kraju wymaga przejrzenia konstytucji albo nawet rozłączenia prowincij, złączonych na mocy układów i konstytucji, nie odmówią swego współdziałania dla dopięcia tego celu konstytucyjnemi środkami, jako jedynemi, których tak W. K. Mości jak i im, moralnie wolno jest użyć, ani nie omieszkają w tym razie otworzyć W. K. Mości swoje zdanie w téj mierze. Jeneralne stany otrzymały z uszanowaniem ze strony W. K. Mości uczynione doniesienie, że W. K. Mość postanowiłeś zgromadzić milicję narodową; jednakowoż nie mogą zamilczeć życzenia: ażeby ten środek, znajdujący się w attrybucjach i przywilejach królewskich, przez przywrócenie spokojności wkrótce został uznany za zbyteczny. Z ufnością otrzymują zapewnienie, że dla pokrycia potrzebnych wydatków, otworzone kredyta dostateczne są w téj chwili, i że bliższa onych regulacja aż do piérwszego zwyczajnego zgromadzenia może być odłożona. Gdy W. K. Mości na nowo przynoszą świetny hołd wierności i przywiązania jako téż uczucia miłości ojczyzny, któremi są przejęte, nie zapomną zarazem nigdy, będąc naocznymi świadkami zaburzeń rewolucyjnych, które Europę i Niderlandy kilkakrotnie wstrząsnęły, jakim sposobem byt polityczny i niepodległość uwolnionego z pod obcego jarzma Belgijskiego narodu, dostały się pod berło W. K. Mości, i że przez waleczność na polu bitwy utwierdzone zostały: tudzież jak ściśle połączony jest interes Niderlandów z dynastją Orańską. Tak jest, Najjaśniejszy Panie, poważają się oświadczyć uroczyście w imieniu całego narodu, iż im żadne ofiary nie będą zatrudne dla utwierdzenia tronu i dynastji, przywrócenia spokojności i porządku, utrzymania w godności praw, bronienia konstytucyjnego bytu kraju i odparcia wszelkich napadów, wymierzonych przeciw prawnemu porządkowi rzeczy. Będąc w pogotowiu do współdziałania w tym celu z odwagą i wytrwałością, składają dzięki W. K. Mości za uroczyste oświadczenie, iż W. K. Mość pragniesz uczynić zadosyć wszystkim słusznym życzeniom, nie ulegając jednak duchowi stronnictw ani przystając na środki, któreby z interessu narodu chciały uczynić ofiarę namiętnościom lub gwałtowi. I one (jeneralne stany), miłościwy królu, czują głęboko należący do nich obowiązek czuwania bardziéj niż kiedykolwiek nad owém wzburzeniem namiętności i wdzieraniem się w powagę rządu, co może pociągnąć za sobą tylko podkopanie prawdziwéj wolności, która jedynie pod opieką praw zakwitła. Zachować naród, na którego reprezentantów jesteśmy powołani, od dolegających mu nieszczęść, a przeto samo mieć staranie o utrzymanie prawdziwéj wolności i połączenie w jedno wszystkich interesów, oto jest cel, który jeneralne stany Niderlandów, zgodnie z życzeniem W. K. Mości zawsze muszą mieć przed oczami.«

W drugiéj izbie udzielił w dniu 23 b. m. pan Corver Hooft w imieniu deputacji do J. K. Mości, następującą odpowiedź króla na adres: — »J. K. Mość przyjął z ukontentowaniem wyrażone uczucia jeneralnych stanów; uczucia zgodne zupełnie z wyobrażeniem, jakie J. K. Mość powziął o takiém zgromadzeniu; N. Pan spodziewa się wiele dobrego po zupełnéj zgodności, jaka panuje między reprezentantami i narodem; zapewnienia które odebrał w téj chwili, będą miały ten dobry skutek, że utwierdzą powszechne zaufanie; dobrze myślących ośmielą, a źle myślących zatrwożą; nakoniec tuszy J. K. Mość, że przez współdziałanie stanów jeneralnych, wkrótce i wszędzie spokój przywróconym ujrzy, a tym sposobem utrzyma pomyślność kraju, która niedawno w tak porywcze wpadła niebespieczeństwo.«

WŁOCHY. — *Z Neapolu, d. 8 września.* — Nasze miasto nawiedzone było w tych dniach przez okropną burzę, która wielkiego nabawiła strachu zabobonnych mieszkańców. Prawie wszystkie ogrody i domy wiejskie są zniszczone; cała okolica wiele ucierpiała. — Stan zdrowia króla Jmci jest nienajlepszy i obawiają się pogorszenia. — Karol X i jego rodzina są tu spodziewani; mieszkać będą w pięknym zamku Caserta, w którym przeszły król Hiszpański, Karol X, ostatnie chwile życia swojego przepędził. — W porcie tutejszym stoi pięć okrętów Francuzkich, na których powiewa trójkolorowa bandera; licznie zebrani na brzegu Neapolitańczykowie, przypatrują się temu widowisku.

WIADOMOSCI ROZMAITE.

Tajemnice literackie.

O xiążkach i ich autorach w Anglji.

(Dalszy ciąg, patrz Nro 267.)

Głównym błędem Angielskich pisarzów jest mniemanie, że ponieważ odebrali takie wychowanie jak osoby wyższych klass w społeczeństwie, między któremi żyją najczęściéj, że mówię ich sposób do życia powinien dostarczać dostatecznych dochodów na utrzymanie się wygodne i przystojne. Ale rzeczywiście żaden autor nie powinien spodziewać się większych dochodów z swoich prac, jak prosty kancelarzysta od arkusza biorący zapłatę. Niechaj literat na arkusze porachuje swoje dzieło, niech porówna liczbę zapisanych przez siebie arkuszy z dochodem jaki mu przyniosły, przekona się łatwo, że bardzo rzadko więcéj mu wypadnie na arkusz jak kopiście za samo przepisywanie. Ktoś tu powie: a Walter-Scott, Southey i inni? Są to wyjątki, i bardzo rzadkie wyjątki. Zresztą, jeżeli kto na zbicie naszego zdania przytoczy nam cenę niektórych modnych romansów, za których rękopisma tak hojnie płaci xięgarz Colburn, my jemu odpowiémy, że człowiek w całém życiu swojém, więcéj nad dwa lub trzy dobre romanse nie może napisać, gdyż inaczéj wyczerpa zapas postrzeżeń swoich nad światem i sercem człowieka: potrzebaby więc było aby zapłata od dwóch lub trzech romansów tak była znaczna, iżby na całe życie sposób utrzymania się zapewniała autorowi, co nigdy się nie zdarza.

W innych gałęziach literatury i umiejętności, jeżeli człowiek nabędzie pewnych wiadomości teoretycznych i praktycznych, i jeżeli zechce je wszystkie złać, że tak powiem, w swoje dzieło, naturalnie że ma prawo żądać odpowiedniéj nagrody od xięgarza, jedna bowiem xięga może często zawierać owoce całego życia długiego i pracowi-

tego. Jeżeli to będzie hystoryczne dzieło, owoc długiego uważnego i umiejętnego czytania, autor dalekoby więcéj zyskał gdyby przez ten czas był kommissantem przy jakim domu handlowym. Gibbon, jeżeli nas pamięć nasza nie myli, za swe ogromne dzieło o upadku państwa Rzymskiego, dostał 6 tysięcy funtów (240,000 zł. pol.), co zaledwie było dostateczne do pokrycia kosztów wyłożonych na kupno xiąg potrzebnych do napisania tego dzieła (*): pomnik tedy ten sławy Gibbona, owoc pracy całego życia jego, grosza mu dochodu nie przyniósł. Przypuściwszy nawet, że wydatki na kupno xiążek nie były tak wielkie, porachujmy czas strawiony, a zapłata którą dostał, zaledwie wyniesie dochód roczny 200 funtów (8,000 zło. pol., lichy bardzo dochód w Anglji). Zapewniają nas, że pan Mill za dzieło swoje o Indji Brytańskiéj, dostał tylko 1500 funtów (60,000 złp.). Rachując tedy czas potrzebny na napisanie podobnego dzieła, przekonywamy się, że gdyby pan Mill obrócił go był na przepisywanie akt w kancellarji prokuratora, jako piérwszy kancellista, zyskałby był 5000 funtów (200,000 złp.) za swoje rękopisma, a jednak nie może się uskarżać, ażeby go w téj mierze skrzywdził xięgarz. Znamy autorów, którzy imiona swoje unieśmiertelnili dziełami, za które ani grosza nagrody nie odebrali. Inni corocznie płacą po cztérysta lub pięćset funtów xięgarzom, jedynie aby oświecić niewdzięczną publiczność niechcącą przyjąć oświecenia. Ci ichmościowie bezustannie się uskarżają na niesprawiedliwość publiczności, na zły gust jéj, na upodobanie w czczych rapsodjach, na złośliwość krytyków etc. Koniec końców, niepotrzeba pisać w nadziei zyskania pieniędzy; literatura nie powinna być nigdy rzemiosłem; nic nie może być dziwaczniejszego jak chcieć żyć ze sprzedaży prac swoich naukowych. Wyobrażenie to, że literatura może być zyskownem rzemiosłem, podwójne złe prowadzi: naprzód zachęca młodzież do przedsięwzięcia rzemiosła w którém z głodu musi umierać, kiedy w innem mogłaby żyć uczciwie i przyzwoicie; powtóre upadla samę literaturę. Niezaprzeczoną to jest prawdą, że się literatura upadla przez ogłoszenie mnóstwa dzieł, które jedne drugim szkodzą ruinującém współubieganiem spekulantów, przez ogłaszanie niedojrzałych i niedowarzonych płodów, dla dogodzenia tylko chwilowym potrzebom puszczanych w obieg, przez to wreszcie, że upadla charakter literatów, którzy we własnych oczach i w oczach świata, chcą i mają prawo, być uważani za godnych szacunku wielkiego, jako oświecający i nauczający społeczność.

Kto nie należał nigdy do redakcji pisma perjodycznego nie potrafi sobie wystawić do jakiego stopnia mogą się ludzie poniżyć nadzieją zysków pieniężnych z prac literackich. Studenci, młode panienki, zaledwie prawidła ortografji znające, bazgrzą wierszyki w nadziei że zostaną za to sowicie nagrodzone. Powinszowania w rocznicę urodzin mamy, albo z powodu zamęzcia siostry, są natychmiast posyłane do redakcji jakiego *Magazine* albo *Litterary Gazette*, z listami w których uprasza się delikatnie, ale z niezmiennem żądaniem, o nagrodę za artykuł. Najpiérwsza powieść lub okupacja filozoficzna, którą niegdyś lękliwieby zakommunikowano przyjacielowi albo w skromném powątpiewaniu rzuconoby w komin, dziś śmiało jest przesyłana do perjodycznego pisma z wyraźném żądaniem w liście nagrody pieniężnéj odwrotnie przez tegoż samego posłańca. Jeśli się nie zważa na te szanowne płody literatury, jeżeli w kupę zebrane z okrajkami od listów wrzucą się w ogień, biada redakcji, odbiera mocne wezwania zwrotu rękopismu tak *niegodziwie zatrzymanego*, albo niezwłocznéj wypłaty jego wartości. Bywają jeszcze krytyczniejsze przypadki; niech tylko kto za długi pójdzie do więzienia, wnet bierze się do roboty, gryzmoli, i posyła swe pismo do piérwszego lepszego jakie mu na myśl przyjdzie literackiego pisma, opisując redakcji smutne swoje położenie i potrzebę nagrody pieniężnéj.

Sprawiedliwie jest bardzo, że pisma perjodyczne *które* najwięcéj się przyczyniły do rozszerzenia tego ducha przedajności, nawzajem téż najwięcéj cierpią i uskarżają się na złe z niego skutki. Zwyczaj używany przez niektóre redakcje płacenia autorom w miarę długości artykułu, jest najpotworniejszy. Że w rękopiśmie każdym zbyt jest wiele elementów wartości, na które wzgląd mieć należy oceniając podług pewnych zasad pracę autora; to dało powód do myślenia niektórym osobom, iż wartość sonetu przesłanego do redakcji wyrównywa wartości wexlu do bankiera, i skłoniło wydawców do przyjęcia téj najnierozsądniejszéj zasady. Ale zapobiegając jednemu złemu, niemniejsze od niego przyjęto i uświęcono; i tak, wiele osób znaczne pobiera summy za bardzo liche artykuły, kiedy częstokroć najważniejsze badania i uwagi w małéj liczbie wiérszy zamknięte, bardzo szczupłą nagrodę autorowi przynoszą. Systema to wprowadziło do literatury porządną i uregulowaną gromadę ludzi przedajnych, hurtem zbywających za pieniądze krytyczne zdania; a przed tą gromadą, ci w zdarzonéj tylko okoliczności i przypadkiem prawie piszą krytyki, ci którzy piszą dla tego tylko że mają o czém, musieli się cofnąć i ustąpić miejsca zwyciężcom. Spekulanci literaccy mniemając, że może być dobre pismo perjodyczne kiedy wydawcy jego są w stanie przez lat kilka byt mu zapewnić, sądzą że tu jest jedyny warunek; ale ta myśl z gruntu okaże się fałszywą, jeżeli przypomni sobie czytelnik cośmy powiedzieli wyżéj, iż los pism perjodycznych naukowych w Anglji, od woli xięgarzów zależy. Wartości tedy żadnéj nie nabiera długiém wychodzeniem, a to co je przy życiu utrzymuje, nietylko szkodzi literaturze, ale nadto w najmniejszéj nawet części nie zdoła nagrodzić owego ducha harmonji i wytrwałości, rozlanego we wszystkich, aczkolwiek różnorodnych, częściach dziennika, kiedy na wydawanie jego składają się biegli pisarze pod okiem światłego redaktora, i umiejący na drodze wskazanéj przez niego dążyć do pewnego celu, nadając ogółowi charakter jedności i prawdy.

(Dokończenie nastąpi).

(*) Mniéj świadomy czytelnik niechaj nie mniema, że 240,000 złotych, tak wielką summę w Polsce znaczące, jest wielką rzeczą w Anglji: w kraju tym pieniądz bardzo jest tani, a rzeczy do życia potrzebne bardzo drogie.

TEATR NARODOWY. — *Koncert wokalny*: JPani Brengery: Poprzedzi komedja; *Grymasy młodej żony*.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.

DODATEK

DODATEK do Nru 270 GAZETY POLSKIÉJ z 1830 r.

— *Dyrekcja szczegółowa towarzystwa kredytowego ziemskiego wdztwa Krakowkiego.* — W dopełnieniu art. 91 prawa sejmowego i reskryptu dyrekcji główněj z dnia 3 lipca, do Nr. 4468 r. b. podaje do wiadomości, iż dobra Stręgoborzyce w pcie i wdztwie Krakowskim położone, jako nie uiszczające się w opłatach towarzystwa kredytowego, od udzielonéj pożyczki w summie zł. 41,900 przypadających, sprzedane będą przez publiczną licytację, która odbywać się będzie w Kielcach, w kancellarji ziemiańskiéj wojew. Krakowskiego przy ulicy Konstantego pod Nr. 391 przed Adamem Szczepanowskim rejentem téjże kancelarji w d. 9 grudnia r. b.

Warunki sprzedaży są następujące:

1) Nabywca przyjmie obowiązek zaspokojenia wszelkich należności do gruntu przywiązanych art. 41 i 44 prawa hypotecznego wyszczególnionych, rocznie zł. 1484 gr. 2 wynoszących, oraz zapłaci zaległych podatków zł. 6328 gr. 2 lub jakie się w terminie licytacji okażą.

2) Przyjmie obowiązek dalszego regularnego uskuteczniania opłat ar. 7 prawa sejmowego o towarzystwie kredytowém wskazanych, w kwocie zł. 2597 gr. 24 rocznie, przez ciąg trwania towarzystwa.

3) Zwróci opłacone już przez dziedziców procenta na umorzenie kapitału obrachowane, stosownie do tabelli do art. 18 załączonéj, w summie zł. 3595 gr. 1.

4) Obowiązany będzie złożyć summę zł. 48,100 jako resztę szacunku po potrąceniu pożyczki zł. 41,900 podług zasady w art. 5 P. S. o towarzystwie kredytowém wskazanéj, wyrachowanego.

5) Wszelkie podatki zaległe, oraz należności uprzywilejowane niemniéj summę zł. 3595 gr. 1 w punkcie 3 wyrachowaną, jako téż część szacunku zł. 48,100 wyrównywającą zaległości z procentami i kosztami towarzystwu należnéj, muszą być w gotowiźnie w monecie grubéj brzeczącéj złożone, resztę zaś i cokolwiekby nabywca nad powyższe zobowiązania postąpił; wniesioném być może w gotowiźnie lub w listach zastawnych, jak porządek wykazu hypotecznego wskazuje, do depozytu sądowego.

6) Nabywca odbierze dobra z temi prawami jakie w xiędze hypotecznéj są zapisane, bez żadnéj ewikcji co do granic.

7) Zaraz po odbytéj licytacji nieczekając nawet zatwierdzenia sprzedaży przez wydział hypoteczny, należności towarzystwu z procentami i kosztami zapłaci, innym zaś warunkom sprzedaży najdaléj w d. 20 po licytacji zadosyć uczyni, a to pod rygorem ogłoszenia na koszt i risico jego powtórzonéj sprzedaży.

8) Pretendent do kupna złoży przed licytacją w gotowiźnie wadium w kwocie zł. 9000 jako rękojmię za niedotrzymanie warunków przez siebie przyjętych i na koszta powtórnéj licytacji posłużyć mogące. — Kielce dnia 21 sierpnia 1830 roku. — Prezes, *Suchecki.* — Pisarz, *Sękowski.*

— *Dyrekcja szczegółowa towarzystwa kredytowego ziemskiego wdztwa Krakowskiego.* — W dopełnieniu art. 91 prawa sejmowego i reskryptu dyrekcji główněj z dnia 3 lipca r. b. Nro. 4467, podaje do wiadomości, że dobra Swojczany w pcie Miechowskim, wdztwie Krakowskiém położone, jako nieuiszczające się w wypłatach towarzystwa kredytowego od udzielonéj pożyczki w summie zł. 42,200 przypadających, sprzedane będą przez publiczną licytacię, która odbywać się będzie w Kielcach w kancellarji ziemiańskiéj wdztwa Krakowskiego, przy ulicy Konstantego pod Nrm 391 przed Wojciechem Mieszkowskim, rejentem téjże kancellarji w d. 13 grudnia r. b.

Warunki sprzedaży są następujące:

1) Nabywca przyjmie obowiązek zaspokajania wszelkich należności do gruntu przywiązanych art. 41 i 44 prawa sejmowego wyszczególnionych, rocznie zł. 1045 wynoszących i zapłaci zaległe podatki, jakie się w terminie licytacji okażą.

2) Przyjmie obowiązek dalszego regularnego uskuteczniania opłat art. 7 P. S. o towarzystwie kredytowém wskazanych, w kwocie zł. 2616 gr. 12 rocznie, przez ciąg trwania towarzystwa.

3) Zwróci opłacone już przez dziedziców procenta na umorzenie kapitału, obrachowane stosownie do tabelli do art. 18 załączonéj, w summie zł. 3620 gr. 23.

4) Obowiązany będzie złożyć summę zł. 19,466 gr. 20 jako resztę szacunku po potrąceniu pożyczki zł. 42,200 podług zasady w ar. 5 p. s. o towarzystwie kredytowém wskazanéj wyrachowanego.

5) Wszelkie podatki zaległe, oraz należności uprzywilejowane, niemniej summę złp. 3620 gr. 23 w punkcie trzecim wyrachowaną, jakotéż część szacunku zł. 42,200 wyrównywającą zaległości z procentami i kosztami towarzystwu należnéj, muszą być w gotowiźnie w monecie grubéj brzęczącéj złożone, resztę zaś, cokolwiekby nabywca nad powyższe zabowiązania postąpił, wniesioném być może w gotowiźnie lub w listach zastawnych, jak porządek wykazu hypotecznego wskazuje, do depozytu sądowego.

6) Nabywca odbierze dobra z temi prawami jakie w xiędze hypotecznéj są zapisane, bez żadnéj ewikcji co do granic.

7) Zaraz po odbytéj licytacji nieczekając nawet zatwierdzenia sprzedaży przez wydział hypoteczny, należność towarzystwu z procentami i kosztami zapłaci, innym zaś warunkom sprzedaży najdaléj w dni 20 po licytacji zadosyć uczyni, a to pod rygorem ogłoszenia na koszt i risico jego powtórnéj sprzedaży.

8) Pretendent do kupna złoży przed licytacją w gowiźnie vadium w kwocie zł. 6000 jako rękojmię za niedotrzymanie warunków przez siebie przyjętych i na koszta powtórnéj licytaji posłużyć mogące. — Kielce d., 26 sierpnia 1830 r. — Prezes, A. *Suchecki.* — Pisarz, *Sękowski.*

— *Dyrekcja szczegółowa towarzystwa kredytowego ziemskiego województwa Krakowskiego.* — Gdy w terminie wydzierżawienia dóbr ziemskich Minocice z przyległościami w powiecie i obwodzie Miechowskim województwie Krakowskiém położonych, nikt się nie stawił i obowiązków względem towarzystwa art. 87 prawa sejmowego obiętych nie przyjął, przeto dyrekcja szczegółowa w dopełnieniu art. 91 prawa sejmowego i reskryptu dyrekcji główné towarzystwa kredytowego ziemskiego z dnia 3 lipca r. b. do Nr. 4648, podaje do publicznéj wiadomości, iż też dobra Minocice z przyległościami, jako nie uiszczające się w należytościach towarzystwu przypadających, sprzedane będą przez publiczną licytację która odbywać się będzie w mieście wojewódzkiém Kielcach w kancellarji ziemiańskiéj województwa Krakowskiego, przy ulicy Konstantego pod Nr. 391, przed Wojciechem Mieszkowskim rejentem tejże kancellarji w dniu 16 grudnia r. b. — Warunki sprzedaży są następujące:

1) Nabywca przyjmie obowiązek zaspokajania wszelkich należności do gruntu przywiązanych, w art. 41 prawa hypotecznego wyszczególnionych, o ile te pierwszeństwo przed towarzystwem mają, wynoszących summę złp. 2628 gr. 20, składkę do towarzystwa ogniowego oraz dodatki do podatków gromadzkich, tudzież zapłaci zaległości skarbowe i dziesięciny w summie złp. 4345 gr. 9 lub jakie się okażą.

2) Przyjmie obowiązek dalszego regularnego uskutecznienia opłat wskazanych art. 7 prawa sejmowego o towarzystwie kredytowém, w summie złp. 6262 rocznie, przez ciąg trwania towarzystwa.

3) Zwróci opłacone już przez dziedzica procenta na umorzenie kapitału, obrachowane stósownie do tabelli do art. 18 dołączonéj, w summie złp. 5050.

4) Obowiązany będzie złożyć summę złp. 86,166 jako resztę szacunku po potrąceniu pożyczki podług zasady w art. 5 prawa sejmowego o towarzystwie kredytowém wskazanéj, wyrachowanego.

5) Wszelkie podatki zaległe oraz należności uprzywilejowane niemniéj summę złp. 5050 w punkcie 3m wyrachowaną, jakoteż część szacunku złp. 10,428 gro 8 wyrównywającą zaległości z procentami i kosztami towarzystwu należnéj, muszą być w gotowiznie w monecie grubéj brzęczącéj w kassie dyrekcji szczegółowéj złożone, resztę zaś cokolwiekby nabywca nad powyższe zobowiązania postąpił, wniesionem być może w gotowiznie lub w listach zastawnych jak porządek wykazu hypotecznego wskazuje, do depozytu sądowego.

6) Nabywca odbierze dobra z temi prawami jakie w xiędze hypotecznéj są zapisane, bez żadnéj ewikcji co do granic.

7) Zaraz po odbytéj licytacji nieczekając nawet zatwierdzenia sprzedaży przez wydział hypoteczny, należność towarzystwu z procentami i kosztami zapłaci, innym zaś warunkom sprzedaży najdaléj w dniu 20 po licytacji zadosyć uczyni, a to pod rygorem ogłoszenia na koszt i risico jego powtornéj sprzedaży.

8) Pretendent do kupna złoży przed licytacją w gotowiznie vadium w kwocie złp. 10,500 jako rękojmię za niedotrzymanie warunków przez siebie przyjętych i na koszta powtornéj licytacji posłużyć mające. — Kielce d. 26 sierpnia 1830 roku — Prezes A. *Suchecki.* — Pisarz *Sękowski.*

— *Dyrekcja szczegółowa towarzystwa kredytowego ziemskiego województwa Krakowskiego.* — W dopełnieniu Art. 91 prawa sejmowego i reskryptu dyrekcji główné z dnia 2 lipca r. b. do Nr. 4474, podaje do wiadomości, iż dobra Słupiec w powiecie i obwodzie Stopnickim województwie Krakowskiém położone, jako nieuiszczające się w opłatach towarzystwu kredytowemu od udzielonéj pożyczki w summie złp. 120,000 przypadających, sprzedane będą przez publiczną licytację, która się odbywać będzie w Kielcach w kancellarji ziemiańskiéj województwa Krakowskiego przy ulicy Konstantego pod Nrm 391, przed Wojciechem Mieszkowskim rejentem tejże kancellarji w dniu 8 grudnia r. b. Warunki sprzedaży są następujące.

1) Nabywca przyjmie obowiązek zaspokojenia wszelkich należności do gruntu przywiązanych art. 41 i 44 prawa hypotecznego wyszczególnionych, o ile te piérwszeństwo przed towarzystwém kredytowem mają, tudzież zapłaci zł. 6094 gr. 16 zaległych podatków lub jakie się za ląt dwa przeszłe i bieżący okażą.

2) Przyjmie obowiązek dalszego regularnego uskuteczniania opłat wskazanych art. 7 prawa sejmowego o towarzystwie kredytowém rocznie w kwocie złp. 7440, przez ciąg trwania towarzystwa.

3) Zwróci opłacone już przez dziedzica procenta na umorzenie kapitału, obrachowane stósownie do tabelli do art. 18 dołączonéj, w summie złp. 10,296.

4) Obowiązany będzie złożyć summę złp. 115,600 jako resztę szacunku po potrąceniu pożyczki złp. 120,000 podług zasady w art. 5 prawa sejmowego o towarzystwie kredytowém wskazanéj, wyrachowanego.

5) Wszelkie podatki zaległe oraz należności uprzywilejowane niemniéj summę złp. 10,296 w punkcie 3m wyrachowaną jakoteż część szacunku złp. 115,600 wyrownywającą zaległości z procentami i kosztami towarzystwu należnéj, muszą być w gotowiźnie w monecie grubéj brzęczącéj złożone, resztę zaś cokolwiekby nabywca nad powyższe zobowiązania postąpił, wniesioném być może w gotowiźnie lub w listach zastawnych jak porządek wykazu hypotecznego wskazuje, do depozytu sądowego.

6) Nabywca odbierze dobra z témi prawami jakie w xiędze hypotecznéj są zapisane, bez zadnej ewikcji co do granic.

7) Zaraz po odbytéj licytacji nieczekając nawet zatwierdzenia sprzedaży przez wydział hypoteczny, należność towarzystwa z procentami i kosztami zapłaci, innym zaś warunkom sprzedaży, najdaléj w dni 20 po licytacji zadosyć uczyni, a to pod rygorem ogłoszenia na koszt i risico jego powtornej sprzedaży.

8) Pretendent do kupna złoży przed licytacją w gotowiznie vadium w kwocie złp. 12,000 jako rękojmię za niedotrzymanie warunków przez siebie przyjętych, i na koszta powtornéj licytacji posłużyć mogące. — Kielce d. 21 sierpnia 1830 r. — Prezes *Suchecki.* — Pisarz *Sękowski.*